



JUBILEUSZ 50-LECIA KANONIZACJI ŚW. WINCENTEGO PALLOTTIEGO



Światło

NUMER 11,12 ROK 2012

TRYPTYK JUBILEUSZOWY św. Wincenty
bardziej z bliska



PALLOTTI - CZŁOWIEK 26-27 LISTOPADA 2011

PALLOTTI-KAPŁAN 14-15 KWIETNIA 2012

PALLOTTI- ŚWIĘTY 27-28 PAŹDZIERNIKA 2012

Zgłoszenia: Konstancin Jeziorna ul. Leśna 15-17

instytut@pallotti.pl

DO KORESPONDENCJI:

Jeśli chcecie o coś zapytać, „pogadać” napiszcie:

S. Monika smonika.jagiello@gmail.com

S. Danuta danutaprzybylek@gmail.com

S. Anna aonlinek@gmail.com

S. Anna amsac@wp.pl



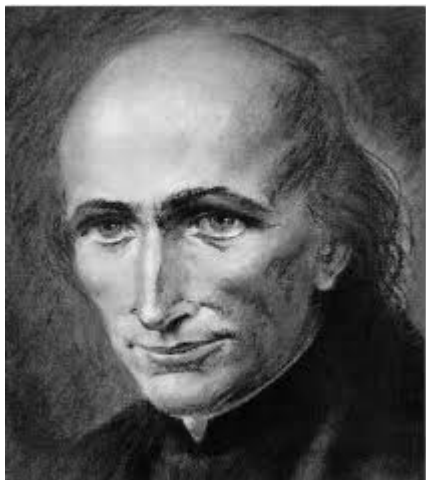
Miesiąc styczeń naznaczony jest wspomnieniem liturgicznym św. Wincentego Pallottiego, jednocześnie szeroko rozumiana Rodzina Pallotyńska rozpoczyna przeżywanie Roku Jubileuszowego związanego z 50 rocznicą kanonizacji założyciela. Pallotyni, pallotynki oraz ich świeccy współpracownicy obchodzą go będą pod hasłem „Pallotti. Świętość dla apostołstwa”. „Dla Pallottiego świętość i apostołstwo to dwa sposoby wyrażenia tego, że Bóg miłość nieskończona pragnie udzielać się każdemu i każdego pragnie przyciągnąć do siebie. Wincenty Pallotti,

szukając swojej drogi do świętości, do Boga, coraz bardziej zbliżał się do człowieka, co dało początek dziełu jego życia – Zjednoczeniu Apostołów Katolickiego. Podejmując zadania apostołskie, coraz bardziej odzwierciedlał w sobie świętość Boga, co autorytatywnie potwierdził Kościół pięćdziesiąt lat temu”.

Świętowanie 50-lecia kanonizacji św. Wincentego Pallottiego w Polsce będzie miało charakter jubileuszowego pielgrzymowania. Po związanych z pallotynami ośrodkach peregrynować będzie krzyż-relikwia, który został złożony w grobie św. Wincentego Pallottiego, a następnie wyjęty w czasie jego ekshumacji w toku procesu beatyfikacyjnego.

W każdym miesiącu Roku Jubileuszowego, w różnych miejscach Polski odbędą się celebracje skupiająca rodzinę pallotyńską z danego regionu. Temat przypisany do określonych miejscowości wyraża specyfikę pallotyńskiej obecności w danym regionie Polski, a jednocześnie wpisuje się w ciąg całorocznych obchodów, w czasie, których ukazujemy charakterystyczne rysy życia i świętości św. Wincentego Pallottiego. Jednocześnie zapraszam wszystkich czytelników Światła do zapoznania się z trasą obchodów jubileuszowych na stronie www.pallotyni.pl i do wzięcia udziału w celebracjach.

NA TLE HISTORII



Chętnie pamięta się ostatnie słowa wielkich postaci historycznych, te słowa, które wyrażają podstawową myśl ich życia. Mędrzec starożytności Sokrates, skazany na śmierć przez lud, musiał wypić kielich trucizny. Kiedy jego przyjaciele lamentując i płacząc, żegnali się z nim, miał powiedzieć: „Nie myślcie o Sokratesie, myślcie o prawdzie”. W centrum naszych czasów stoi Jezus. Także On walczył o zwycięstwo prawdy, a może bardziej nawet o zwycięstwo miłości. Umierając na krzyżu powierzył

Janowi swoją matkę, a Matce swego przyjaciela. Znaczący to troszczenie się o siebie wzajemnie. Jest to urzeczywistnianie miłości”. Podobne słowa możemy przypisać św. Wincentemu Pallottiemu: „Zabiegajcie także o to, aby inni troszczyli się wzajemnie o siebie”. Wyrażając tę myśl słowami Pisma Świętego, znaczy to: Troszczcie się, aby sól nie zwietrzała. Człowiek współczesny powiedziałaby: Troszczcie się o zachowanie i szerzenie chrześcijaństwa, troszczcie się o wiarygodność waszego świadectwa.

Wincenty Pallotti jest łączącą ludzi nadzieją i miłością objawiającą się między nimi.

NIESKOŃCZONY BÓG

Wincenty Pallotti tak głęboko przeżywał tajemnicę obecności Boga, że Jego uwielbienie stało się treścią całego jego życia. Zafascynował go Bóg nieskończony. Hasło jego życia brzmiało: **Dla nieskończonej chwały Boga!** W duchu tej maksymy przeżywał swoje dni. Te cztery słowa przenikały jego ducha i rozwijały jego fantazję. W wielkim uniesieniu duchowym pisze: „*Bóg mój! Nie rozum, lecz Bóg. Nie wola, lecz Bóg. Nie dusza, lecz Bóg; nie wzrok, lecz Bóg; nie słuch, lecz Bóg; nie powonienie, lecz Bóg; nie smak, niemowa, lecz Bóg; nie oddech, lecz Bóg; nie ciało, lecz Bóg; nie powietrze, lecz Bóg; nie pokarm, lecz Bóg; nie napój, lecz Bóg; nie odzienie, lecz Bóg, nie rzeczy doczesne, lecz Bóg; nie bogactwa, lecz Bóg; nie zaszczyty, lecz Bóg; nie wyróżnienia świata, lecz Bóg; nie dostojeństwa, lecz Bóg; nie awanse, lecz Bóg! Bóg zawsze i we wszystkim Bóg!*” (Wybór Pism, III, 86)

Wincenty Pallotti dał nam wskazanie, które jeszcze dzisiaj przykuwa uwagę: „*Szukaj Boga, a znajdziesz Go. Szukaj Go we Wszystkim, a znajdziesz Go wszędzie. Szukaj Go w każdym czasie, a znajdziesz Go zawsze.*” (Listy, 382)

„*Powinntśmy Boga wdychać i wydychać, zawsze w pokoju i ze wzrokiem utkwionym w Bogu, który jest obecny wszędzie.*” (Listy, 308)

Człowieka ocenia się na podstawie jego wysiłku poszukiwania Boga.

PIELGRZYMKA ZAUFANIA PRZEZ ZIEMIĘ

28 grudnia w Berlinie rozpoczęło się 34. Europejskie Spotkanie Młodych zorganizowane przez wspólnotę Braci z Taize. Do stolicy Niemiec przybyło 30 tys. młodych, w tym 6 tys. Polaków. Uczestnicy



goszczeni byli przez parafie Berlina i okolic. Rano spotkania odbywały się w parafiach, a popołudniami na Messegelände (Targi Berlińskie) oraz w różnych częściach miasta. Pielgrzymka Zaufania przez Ziemię trwa i dlatego każdego roku przeor Wspólnoty zostawia młodym

list, który ma skłonić do refleksji i pomóc w dalszej wędrówce. W tym roku Brat Alois zatytułował list słowami: **"ODNOWIĆ WIĘZI SOLIDARNOŚCI"**. Na tę pielgrzymkę zaufania przez ziemię wraz z siostrą Danutą wyruszyliśmy z młodymi z Gniezna, Chodzieży i Wągrowca. Po pięciogodzinnej podróży dotarliśmy do Berlina, następnie do parafii ewangelickiej, gdzie otrzymałyśmy gościnę. Niemka,- Carla, u której z gościny korzystałyśmy była osobą nieprzeciętną. Wiele lat swojego życia spędziła w Afryce, pracując w parkach krajobrazowych. Była to kobieta o bardzo szerokim horyzoncie myślenia. Wraz z Siostrą Danutą czułyśmy się ubogacone Jej opowieściami. Każdego dnia z domu, wyruszałyśmy najpierw do kościoła ewangelickiego na modlitwę poranną i spotkanie, następnie na targi ,na modlitwę południową i wieczorną prowadzoną przez braci z Taize. Popołudnia spędzałyśmy na poznawaniu miasta i jego historii, szczególnie szukałyśmy śladów związanych z rokiem 1961 i podziałem Niemiec. Poznawałyśmy historie rodzin dotkniętych podziałem. Gdy dziś rozmawiamy o pielgrzymce zaufania przez ziemię, wspominamy

właśnie różnorodne spotkania z ludźmi m.in. kobietą z Filipin, która opowiedziała nam na ulicy, historię swojego życia, młodych, z którymi przyjechałyśmy, młodych Polaków spotykanych w metrze, jadących na modlitwę na targi, z różnych stron naszego kraju, młodych, z którymi przeżywałyśmy grupę dzielenia w parafiach. W szczególny sposób zapadli mi w pamięć młodzi Francuzi, z którymi przez trzy dni pochylałam się nad listem Brata Aloisa do młodych, pani i pan pastor. Ci wszyscy ludzie, poprzez swoją otwartość, bezpośredniość sprawiali, że miałyśmy poczucie, że znalazłyśmy się w miejscu i czasie, gdzie ludzie naprawdę nas potrzebują i w sposób oczywisty nam to okazali.

s. Monika

EUROPEJSKIE SPOTKANIE MŁODYCH

Czy 30 tysięcy osób różnych narodowości i różnych poglądów może żyć wspólnie, solidarnie, bez większych kłótni, zamieszek? Dobrze się ze sobą czując? Może. To właśnie pokazało mi Europejskie Spotkanie Młodych w Berlinie. Tysiące ludzi, wspólnie modlących się, radujących i pomagających sobie nawzajem. Niezależnie od tego, kim jesteś, skąd jesteś, mogłeś liczyć na pomoc.



Wybierasz się do meczetu i nie wiesz, jak dojechać? Spytaj się, ktoś Ci pomoże. Przyjechałeś na halę, gdzie rozdają jedzenie bez noża? Ktoś Ci pożyczycy. Chcesz sobie zrobić zdjęcie ze znajomymi, tak żeby wszyscy byli? Poproś kogoś, na pewno je zrobi. Takie małe błahostki, ale jednak intensywnie wpływające na międzyludzkie zaufanie, wiarę w drugiego człowieka, które prowadzą do uczucia solidarności. Właśnie bez zaufania i wiary w drugiego człowieka, nie będziemy solidarni. Bez tych dwóch uczuć, nie jesteśmy w

stanie, żyć wspólnie, troszcząc się o siebie nawzajem. Bez tego, będziemy dążącymi do własnych, egoistycznych celów jednostkami, które ze swojego doczesnego życia, będą próbować wycisnąć dla siebie, jak najwięcej, nie zwracając uwagi na bliźniego, ani na to, do czego ma ono prowadzić. Do życia wiecznego. Będąc dobrym chrześcijaninem, trzeba żyć z ludźmi i dla ludzi. Trzeba być „solą ziemi”, która nadaje innym smak. Życie samemu dla siebie, nie ma sensu. Co na dam to, że zaspokoimy jakieś nasze potrzeby, nie mogąc dzielić się naszym szczęściem z innymi? Czy w ogóle możemy nazywać szczęściem coś, co zatrzymujemy sami, snobistycznie dla siebie? Czy pomoc innym, nie jest tak naprawdę najwyższym wymiarem szczęścia? Myślę, że każdy z nas powinien odpowiedzieć sobie na takie pytania. Szczerze. I



porównując do naszego dotychczasowego życia, pomyśleć nad tym, czy nie warto by może czegoś zmienić...

Pomoc innym... No właśnie... Czy też nie powinniśmy się zastanowić nad tym, czym ona jest? Niedawno wyczytałem, na pewnej internetowej stronie takie oto

przemyślenie „Prawdziwy przyjaciel nigdy nie zapyta, po co. On po prostu pójdzie, przyniesie, otworzy i naleje.”. Czy ludzka wrażliwość zaczyna ograniczać się do upijania swoich smutków z najbliższymi? To nie jest rozwiązanie. To jest przedłużanie problemu. Alkohol, ani żadne inne używki, nie powodują tego, że to, co nas trapi znika. Powodują tylko sztucznie wywołane, chwilowe poczucie tego, że wszystko jest w porządku, które mija. I nie pozostawia w nas żadnego pozytywnego śladu. Czy naprawdę taka jest rola prawdziwych przyjaciół? Według mnie nie. Pomoc drugiemu człowiekowi opiera się właśnie na solidarności z nim. Polega na wysłuchaniu drugiego i nalaniu w jego serce otuchy. Na powiedzeniu zwykłego, oklepanego „będzie dobrze” i próbie wspólnego odnalezienia rozwiązania. To jest istota wsparcia

drugiego człowieka. Czas otworzyć się na drugiego człowieka, włączyć w siebie funkcję wrażliwości i wzbudzać w sobie wzajemne zaufanie. Nadszedł najwyższy czas na pokazywanie innym świadectwa naszej solidarności, nie tylko od święta i w zależności od humoru. Z tym właśnie wyjechałem z Europejskiego Spotkania Młodzieży w Berlinie, osobiście, moim pierwszym. Każdemu wahającemu się polecam wyjazd na następne, które odbędzie się w Rzymie. Mam nadzieję, że zobaczymy się tam za rok :) Piotr

INTENCJE MODLITEWNE

- O zjednoczenie chrześcijan
- O ożywienie wiary, nadziei i miłości
- Za Kościół prześladowany, o wiarę i męstwo
- O liczne powołania kapłańskie, zakonne i misyjne
- Za tych wszystkich, którzy odpoczywają na feriach
- Za tych wszystkich, którzy polecili się naszym modlitwom

AKTUALNOŚCI

**Zapraszamy wszystkich młodych na rekolekcje o
św. Wincentym do Gniezna w terminie od 11-13.02.2012**

Koszt 50 zł